

# POLONIA

---



---

# RIOGRANDEŃSKA

DODATEK DO Nr. 12 «ODRODZENIA»

## „W gromadzie siła“

W gromadzie siła, mówi stare przysłowie. Zrozumieli to nasi Rodacy na linii Barreira (Guarani) i za radą i inicjatywą miejscowego nauczyciela p. Jana G. Krawczyka zebraли się dnia 6 Marca b. r. w szkole, w liczbie 34 i uchwalili założyć „Kółko Rolnicze“.

Obrano niżej podpisany zarząd mający pełnić funkcję w roku bieżącym.

W toku obrad dalszych p. nauczyciel J. G. Krawczyk zreferował o potrzebach tutejszych kolonistów, a zgodność tegoż została zatwierdzona, poczem życzył Zarządowi owocnej pracy.

Pan prezes Wacław Warpechowski podał wniosek, jednogłośnie przyjęty aby poprosić p. inż. Stanisława Służynskiego, naczelnego Redaktora pisma „Odrodzenie“, na członka i Prezesa Honorowego naszego Kółka, w przekonaniu że nie odmówi nas nadal popierać i kierować poczynaniami organizacji naszej.

W dalszym ciągu obradowano nad nowym rozporządzeniem Rządu, mocą którego koloniści, którzy dotychczas pracowali zgodnie ze wszystkimi regulaminami, płacąc odnośne podatki, pracowali przy reperaturze dróg 6 dni rocznie, teraz zmuszeni są pracować 3 dni a za drugie 3 dni optacać po 7\$000 gotówką do urzędu.

Jeszcze nie to najważniejsze. Dawniej pracowaliśmy tylko przy drogach przecinających nasze kolonie, tj. „estrada vicinal“, teraz musimy pracować na trakcie głównym, czego nikt nie pamięta od dawien dawna.

Z następnego zebrania mającego się odbyć za kilka tygodni wyszliśmy sprawozdanie do „Odrodzenia“.

Koloniści prawie wszyscy podani do rejestru, cieszą się że wkrótce otrzymają soję, którą bardzo się interesują.

Zarząd:

Wacław Warpechowski — prezes.

Jan Obądowski — wice prezes.

J. G. Krawczyk — 1 sekretarz.

Zygmunt Polańczyk — 2 sekretarz  
 Roman Piotrowski — kontrol.  
 Józef Wiczak — „  
 Wincenty Kwiatkowski — Radca.  
 Jan Nikoleta — „  
 Władysław Kowalewski — skarbnik

### Harmonja Stara - Guarany

Do Sz. Pana Inż Stanisława Służynskiego  
 Nacz. Redaktora „Odrodzenia“ w Porto Alegre:

Za wszelką współpracę i pomoc, jaką mieliśmy od Sz. Pana, poczuwamy się do obowiązku, w imieniu wszystkich członków naszej nowej organizacji, podziękować serdecznie Sz. Panu, i mamy zaszczyt zawiadomić że mianowany został Sz. Pan członkiem honorowym naszego Kółka Rolniczego.

Zarząd:

Stefan Wiśniewski — Prezes.

Paweł Czekalski — Sekretarz.

### Secção Cravo - Bôa Vista do Erexim

Jak wspominałem w poprzedniej korespondencji, szlachetne czyny i wysiłki nad polepszeniem budynku i utrwaleniem Towarzystwa, nie zawiodły. Tow. rozwija się szybko, prosperuje materialnie i duchowo.

W ciągu niecałych 3 lat, dorównało innym dobrze prosperującym Towarzystwom, nawet dziś przewyższa niektóre liczebnością i zasobami.

Świadczy to o jedności i zgodzie powszechnie panującej, oraz o umiejętnym prowadzeniu spraw Towarzystwa.

Gdy marzono jeszcze o polskiej szkole, znaleźli się szlachetni członkowie, nie szczędzący kilka dni ciężkiej pracy, ani ciężko zapracowanego grosza aby te marzenia ziścić. Poświęcenie tych, nad siły, nie wystarczyło; nie wszyscy starali się współpracować dla dobra ogólnego.

Zapobiegliśmy umiejętnie brakom. Postanowiłem urządzić kilka teatrzyków, z wybranych najzdolniejszych chłopców i starszych. Udało się wszystko świetnie, z przedstawień miało Towarzystwo stałe dochody. Na zakończenie roku szkolnego odegraliśmy sztukę „Król Herod“, nieznaną tutaj, lecz którą podług zwyczaju polskiego odgrywają rokrocznie na Boże Narodzenie w zamorskiej Ojczyźnie.

Chociaż nie mieliśmy odpowiednich dekoracji, wypadło wszystko bardzo dobrze. Przybyli na przedstawienie nawet z dalszych stron.

Zaproszono nas do sąsiedniego Towarzystwa we Floreście, celem odegrania owej sztuczki w tamtejszej szkole.

Z tych wszystkich naszych wysiłków zebraliśmy sporą sumę pieniędzy, które przeznaczyliśmy na ulepszenie lokalu szkolnego.

J. Dorosz.

## L. Assis Brasil - São Feliciano

Na posiedzeniu dnia 14 lutego b.r. wybrano nowy zarząd na rok 1932, z następujących obywateli: Prezes p. Marcjjan Żebrowski, zastęp. p. A. Zabiela, sekr. p. Franciszek Szczepaniak, zastęp. p. Kendzierski, skarb. p. Antoni Grala, zastęp. p. A. Dostatni, Gospodarz p. Władysław Subda, Nauczycielem p. J. Jankowski.

Z przemów. uchwał i przedstawień, najważniejsze zaznaczyć należy przemówienie p. Nauczyciela o obowiązkach i nie lada zadaniu jakie ma do wypełnienia każdy poszczególny zarząd.

Postanowiono też opłacać od dzieci punktualniej jak dotychczas, to jest z końcem każdego miesiąca.

Przyjęto na członków pp. St. Żebrowskiego, J. Jankowskiego i M. Żebrowskiego ten ostatni już od dłuższego czasu współpracował z Towarzystwem.

Wyrażono p. Inż. St. Śłużyńskiemu, Redaktorowi „Odrodzenia“ Staropolskie Bóg Zapłać, za książki jakie nam raczył ofiarować.

Z poważaniem  
F. Szczepaniak - sekretarz

## Co piszą z Guarani

Przeglądając prasę polską w Brazylii, zauważyłem że tu i ówdzie coś mówi się o Kółkach Rolniczych i o potrzebie kooperacji, że organizują się nasi koloniści, aby podnieść i ulepszyć swój warsztat pracy, oraz zabezpieczyć swój byt.

Wiem o tem bardzo dobrze, gdyż jestem przekonany z własnego doświadczenia, że nie wszyscy odczuwają tę potrzebę organizowania się, bo nie wszyscy mają jednakowe pojęcie — i już w samych początkach czynią trudności, szkodząc innym w ich poczynaniach.

Cały nasz ogół wie o tem dobrze, że zawsze i wszędzie, we wszystkich poczynaniach, w każdej pracy społecznej, początki są trudne.

Miałbym sporo do zarzucenia nam samym, lecz ograniczę się i lepiej, niech każdy sam pogodzi się ze swym sumieniem i przyzna się do winy, niech każdy sam przypatrzy się swym wadom, które nas oddawien dawna gnębiły, prowadząc do upadku moralno - materialnego... bo i cóż może być przyczyną naszego że tak powiem niedołęstwa?... jedynie brak nam: stałości, zrozumienia, zaufania i punktualności.

Czyż nie jesteśmy Narodem który się równa innym? czyż nie jesteśmy ludźmi pracowitymi i oszczędnymi? czyż nie potrafimy zapanować nad sobą?

Wiem o tem dobrze, że w każdej organizacji, w każdym niemal Towarzystwie zanim się gruntownie coś zrobi, to wyłaniają się tacy, którzy uтрудniają pracę organizacji.

Dziś każdy rolnik powinien dążyć do tego, żeby swój produkt sprzedał bezpośrednio po cenach takich, żeby opłacił jego ciężką pracę; dziś każdy kolonista powinien nabyć towar na takich warunkach, żeby pośredniczy procent był jego zarobkiem.

W zeszłym roku zorganizowano pierwsze Kółko Rolnicze na linii Do Rio, które poczyniło różne próby i jest w stadium rozwoju.

Z początkiem b. r. powstało drugie Kółko Rolnicze na l. Harmonji Starej, oraz jak mnie informują zorganizowane zostało Kółko Rolnicze na l. Barreira.

Bardzo dużą część pracy i bezinteresowną pomoc, bo można powiedzieć, że się poświęca dla dobra naszej pracy Inż. St. Śłużyński, Redaktor „Odrodzenia“ któremu się należy uznanie, jako jednostce, która poświęciła swą idee, swój kapitał wydając tak cenne pismo na usługi naszemu społeczeństwu, bo czyż nie jest prawdą, że choćby w najdalszym zakątku, najbardziejnym domku, pismo to ciśnie się tam — aby pocieszyć naszego rodaka, aby podzielić się z nim tą strawą, która ogrzewa i oświeca, jest prawdziwym skarbem dla każdego rodaka.

Dodać także należy, że ktośby się poświęcał materialnie i czynnie był pomocą do rejestracji członków Kółka Rolniczego w Ministerstwie, a jednak gdy się zwróciłem zostałem obsłużony, za co p. St. Służuńskiemu w imieniu członków składam serdeczne podziękowanie.

Sądzę jednak, że w najbliższej przyszłości, bo jeszcze w tym roku, powinno powstać w naszej kolonii kilkanaście Kółek Rolniczych z centralą w Guarani, wtedy dopiero możemy powiedzieć, że jesteśmy zjednoczeni i zorganizowani.

Twórzmy Koła Rolnicze nie ilościowo, lecz jakościowo, bo gdybyśmy czekali aż ci ostatni zrozumiają, odczują potrzebę, to nigdybyśmy nic nie zrobili.

Trzeba zawsze z żywymi naprzód iść.

A więc koledzy nauczyciele, do czynu! Światlejsi razem do pracy! Czas nagli!

Józef Chmielewski (nauczyciel)

## Wieści z Barrilu

Na Walnem posiedzeniu Członków tow. im. Marsz. Piłsudskiego, odbytem w dniu 31-ym Stycznia r.b., zawarto umowę z nauczycielem p. P. Lisowskim, który obejmuje kierownictwo szkoły miejscowej na rok czwarty. Nauka w szkole rozpoczęła się w dniu następnym tj. 1-go lutego. Do szkoły uczęszcza 36 dzieci.

### Uruchomiono szkołę na l. „Chiquinha“

W dniu 1-ym marca rozpoczęła się nauka w szkole przy towarzystwie polskim „Białego Orła“ na linii „Chiquinha“.

Polacy zamieszkali na owej linii zorganizowali towarzystwo pod powyższą wzmiankowaną nazwą jeszcze w roku ub., a wkrótce po zorganizowaniu się przystąpili do budowy domu szkolnego. Po wykończeniu zaś budynku szkolnego niezwłocznie rozpoczęła się nauka. Jednakże nieporozumienia wynikłe w tonie towarzystwa oraz zła wola niektórych jednostek niedoceniających należycie korzyści wpływających z oświaty, marne wynagrodzenie nauczyciela i inne, przyczyniły się do zatrzymania pracy w szkole, a następnie, po kilkumiesięcznej egzystencji, do jej zamknięcia.

Teraz w tej organizacji zaczyna się nowe życie, rozumiano bowiem, że w rozbieżności pojęć w sprawach oświatowych, nie osiąga się celu.

Można się przeto spodziewać, iż teraz znika tam wszelkie nieporozumienia, pozostawiając atmosferę oczyszczoną, w której będzie

mogła się rozwijać z pożytkiem działalność oświatowa na użytek nie tylko dzieci lecz i starszych. Kierownikiem szkoły pozostał nadal p. Fr. Wołoszyn.

A więc szczęść Boże zbożnej pracy!  
Korespondent.

## ODEZWA!

Nowe, gdyż zaledwie od kilku miesięcy istniejące Towarzystwo polskie im. Mikołaja Kopernika w Boa Vista do Erexim, daje dowód ile działań może dobra chęć i poświęcenie dla polskości. Wystarczy przejrzeć sprawozdanie z działalności Zarządu przez ten kilkumiesięczny okres, a spostrzec można ruchliwość, pracowitość i oddanie się zarządu i członków.

Że dopną celu i że stanie gmach Towarzystwa Polskiego w Boa Vista mocno wierzymy.

Ponieważ liczyć się musi z gotówką na zakupno gmachu — a pragnie założyć własny księgozbiór — upraszamy osoby światłe, Polaków rozumiejących ich pragnienie, o dobrowolne datki dla Towarzystwa, w postaci książek.

Redakcja

### Spis ofiarodawców

- 1) Drukarnia Polska - „Odrodzenie“ całorocznie darmo.
- 2) Inż. St. Służuński 11 książek.
- 3) Walerjusz Zawadzki 3 książki
- 4) Gustaw Kawęcki 1 książkę.
- 5) Stanisław Kowalski 5 książek. (C.d.n.)

## Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

## Leon Wolski

RUA CRISTOVÃO COLOMBO, 980  
PORTO ALEGRE

Sprzedaż detaliczna krawatek, koszul, skarpetek, pończoch, oraz bardzo dużo innych przyborów do garderoby.

Perfumy, pasty, puder itd. — Ceny niskie.

## LEKARZ DOMOWY

PROF. Dr. O. BUJWID

## Klasyfikacja jadowitych węzów

Dzielimy węże jadowite na dwie grupy, dwie wielkie rodziny: Colubridae i Viperidae.

Colubridae dzielą się również na dwie grupy: Opisthophidae i Proterophidae. Pierwsze z nich mają zęby jadowite, umieszczone z tyłu poza szeregiem zębów zwykłych niejadowitych, drugie obchodzą nas najbardziej, gdyż do nich należą węże mające silne zęby jadowite opatrzone kanałem przez który przechodzi jad po ukąszeniu do rany; zęby te umieszczone na przedzie szczęki górnej. Znamy dwie ich podrodziny: Hydrophiinae — wodne i Elapinae lądowe.

Niektóre z nich mogą rozszerzać szyję jak parasol, do nich należy okularnik, którego nie spotykamy w Brazylii, częsty natomiast w całej środkowej i południowej Azji. Przedstawicielem innym tej podrodziny jest najczystszy w Brazylii wąż znany pod nazwą koralówki, która należy do kąsających nie często ale niebezpiecznych. Rodzina Viperidae posiada zęby jadowite mające kanał całkowity, niby rurkę przez cały ząb prowadzącą. Podniebienie i szczęka dolna posiadają zęby niejadowite. Dzielimy je na dwie podrodziny: Viperinae i Crotalinae. U wszystkich węzów kości szczęk są luźno połączone, co pozwala na połknięcie zwierząt, o wymiarach kilkakrotnie większych niż ich własny. Połykanie odbywa się powoli i z wielkim trudem, ale siła soków trawiennych jest tak wielka, że zwierzę połknięte po pewnym czasie jest strawione w zupełności, tak iż pozostaje w odchodach tylko sierść i pierze; kości i skóra zostają zupełnie strawione. Jad wydzielany przez gruczoły jadowe nietylko służy do sparaliżowania ruchu ofiary, ale też i pomaga do jej strawienia. Skóra węzów pokryta jest małemi luszczkami na grzbiecie, dużemi zaś na dolnej powieszchni brzucha. Węże żywią się zwierzętami, płazami, ptakami, niektóre mają szczególną zdolność niszczenia węzów jadowitych, gdy same są zupełnie jadowitości pozbawione, nawet odznaczają się wielką łagodnością względem człowieka. O tych powiemy osobno, gdyż jako pozytywne zasługują na oszczędzanie i pod żadnym pozorem nie powinny być zabijane. Zupełnie przeciwnie rzecz się ma z węzami jadowitymi, za niszczenie których są nagrody od zabitej sztuki. Są specjaliści, którzy niszczą rocznie po parę tysięcy węzów i sporo zarabiają.

## Zwyczajne węzów, ich chwytnie

Napotkaną zdobycz wąż kąsa nagle i znieuważa, wzniosłszy się częścią ciała w górę. Zwierzę ukąszone zwykle pada na ziemię; gdyż tak szybko zaczyna się działanie jadu; często po kilku minutach bezwładnego leżenia zwierzę umiera. Wówczas dopiero, gdy zwierzę jest już nieżywe zaczyna się czynność połykania. W niewoli węże jadowite nie jedzą, mogą wszakże przeżyć bez pokarmu kilka miesięcy.

Można je żywić przemocą, wypychając do gardła kawałki mięsa, jeżeli zależy na utrzymaniu ich przy życiu celem dłuższego otrzymania z nich jadu. Tylko nie jadowite, żyjące kosztem jadowitych, mogą być żywione w niewoli; wówczas podaje się im do połknięcia co 15 dni węża jadowitego. Węże nie mogą żyć bez wody, którą też podaje się im stale w odpowiednio urządzonych naczyniach.

Łowienie węzów jest rzeczą niebezpieczną i wymaga odpowiedniej wprawy i zręczności.

Najczęściej łowca przyciska do ziemi węża w bliskości szyi zapomocą prostego płaskiego mocnego pręta tak, iż ruchy stają się niemożliwe, poczem chwytą go pod szyję palcami silnie ściskając ręką zaś chwytają resztę ciała wężowego i zręcznie szybko wrzucą go do przygotowanej skrzyni z otworkami dla wentylacji powietrza, poczem węże zostają przesyłane do zakładów wytwórczych surowicy leczniczej.

## Kraje, gdzie są węże

W Europie jest bardzo nie dużo węzów jadowitych. Jest tu prawie wyłącznie jeden gatunek: żmija w kilku odmianach. Najpospolitszą jest żmija bura w Europie środkowej i południowej, ukąszenia jej są niebezpieczne, ale rzadko śmiertelne. Znajduje się ona także w Azji i Afryce.

W Ameryce ten gatunek jest nieznan, dlatego niesłusznie węże jadowite brazylijskie nazywa się niekiedy żmijami jadowitymi. Utarło się nazywać wężem płaza niejadowitego, zaś żmiją jadowitego, często ta nazwa zostaje zachowana. Będąc podrażnioną żmija wydaje charakterystyczny syk. Leży często zwinięta w kłębek i tak jest podobna do otaczających zwiędłych liści swą barwą, że łatwo może nie być dostrzeżoną. Łatwo ją poznać po linii zygzak-

(C. d. n.)